

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni Eterownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 581

Poznań, wtorek dnia 15 grudnia 1936

Rok 31

Min. Eden o świętości zobowiązań

„Porwanie na kawałki „świszka papieru“ doprowadziło do wojny 1914“

London. (PAT.) Minister Eden wygłosił wczoraj w Bradford przemówienie, zawierające wiele interesujących uwag na temat polityki zagranicznej. Eden przedewszystkiem odrzucił raz jeszcze wszelkie „niebezpieczne doktryny“, które mogłyby „sprowadzić politykę brytyjską na drogę podziału świata na dwa obozy: dyktatury z prawa i z lewa“. W Brytanji nie życzy sobie żadnych dyktatur. Jednak W. Brytanja nietylko gotowa jest, lecz szczerze pragnie żyć w stosunkach pokojowych, a nawet serdecznych również z tymi, którzy w swych własnych krajach doktrynom tym holdują. Probiertem współpracy w dziedzinie polityki zagranicznej jest nie forma rządu tego lub innego kraju, lecz gotowość tego kraju do współdziałania na rzecz pokoju międzynarodowego. Poszanowanie traktatów oraz gotowość do przeprowadzenia swobodnych rokowań w razie różnic zdań, stanowią jedyną prawdziwą podstawę zaufania międzynarodowego.

Musi istnieć poszanowanie uroczystych zobowiązań. Należy położyć kres jednostronnemu wypowiedzianiu zobowiązań, w przeciwnym bowiem razie

dojdziemy do takiego stanu rzeczy, w którym siła będzie jedynym arbitrem w stosunkach międzynarodowych, a żaden traktat nie będzie wart nawet papieru, na którym został napisany. Porwanie na kawałki takiego „świsz-

ka papieru“ doprowadziło do wojny w r. 1914. Gdyby Europa w r. 1936 i w latach późniejszych miała być zarzucona skrawkami podartych papierów, nikt nie mógłby patrzeć z ufnością w przyszłość.

DZIŚ - we wtorek, o godz. 20,15

w Białej Sali Bazarowej

Izabella Lutostawska

wyłosi wykład na temat

„Prawdziwe oblicze Hiszpanji“

Wykład rewelacyjny, rzucający jaskrawy snop światła na dramat dziejowy, jaki obecnie przeżywa katolicka Hiszpanja.

Bilety w cenie zł 2,—, 1,50, 1,— oraz dla młodzieży po 50 groszy do nabycia w Księgarni Św. Wojciecha, lub wieczorem przy wejściu do sali.

Dochód przeznaczony na Fundusz im. śp. Bohdana Jarochowskiego na wdowy i sieroty po dziennikarzach.

Bunt armji chińskiej w Szen-si

Czang-Kai-Szek znowu wolny (?) dzięki podstępowi wiernego generała

Szanghaj. (PAT.) Zacieśnia walka toczy się obecnie pod Sienyang w odległości 15 mil na północny zachód od Sian-Fu. Dywizja wojsk nankińskich broni uparcie Sienyang przeciwko przeważającym siłom powstańców.

Szanghaj. (PAT.) Według depeszy otrzymanej od Czang-Lianga, szef sztabu generalnego Czang-Kai-Szeka — Czien-Ta-Czun popełnił samobójstwo.

W kołach urzędowych Szanghaju panuje jednak przekonanie, iż Czien-Ta-Czun został zabity podczas starcia powstańców z gwardją Czang-Kai-Szeka.

Pekin. (PAT.) Marszałek Czang-Kai-Szek jest już wolny i wraca do Nankinu. Wiadomość ta, jak donosi Reuter, pochodzi z wiarogodnego źródła.

Według informacji z tegoż źródła, Czang-Sueh-Liang został aresztowany

w Sian-Fu, co wskazywałoby na to, iż doszło do kontrrewolty.

Wiadomość ta dotychczas nie została potwierdzona.

Nankin. (PAT.) Na czele kontrrewolty przeciwko Czang-Sueh-Liangowi stoi generał Yanghu-Czen, który rzekomo przekonał Czang-Sueh-Lianga, aby wydał mu Czang-Kai-Szeka, a następnie oznajmił, iż jest lojalny w stosunku do rządu nankińskiego. Kilka samolotów rządowych udało się do Sian-Fu na pomoc gen. Janghu-Czenowi.

Czego chce Czang-Sueh-Liang?

Pekin. (PAT.) Ze źródeł chińskich donoszą: Marszałek Czang-Sueh-Liang ogłosił odezwę do ludności prowincji Szen-si, w której poddaje krytyce politykę Czang-Kai-Szeka i wysuwa propozycję utworzenia rządu centralnego, opartego na zasadach „frontu ludowego“. Przewodniczący rady politycznej prowincji Ho-Pei i Czahar, Sung-Czen-Juan, depeszował do Czang-Sueh-Lianga, odradzając mu sojuszu z armją czerwoną. Dowódcy wojsk chińskich w Chinach północnych zachowują stanowisko wyczekujące, a prasa wzywa, by nie wywoływać wojny domowej. Koła polityczne w Pekinie są zdania, że marsz. Czang-Kai-Szek może zlikwidować zatarg w drodze rokowań.

Tien-tsin. (PAT.) Przedstawiciel wojsk japońskich w Chinach północnych oświadczył przedstawicielom prasy, że armja japońska pilnie obserwuje położenie w prowincji Szen-si. Czang-Sueh-Liang, zdaniem kół japońskich, dysponuje 50.000 wojska, które jednak, zarówno jak oddziały czerwonej armji, nie jest należycie uzbrojone.

Japonja, Niemcy i Anglja śledzą wypadki z napiętą uwagą

Tokio. (PAT.) Minister marynarki Nagano wydał telegraficzne instrukcje eskadrze japońskiej, znajdującej się na wodach chińskich, aby rozciągnęła opiekę nad życiem i mieniem obywateli japońskich wobec możliwości dalszych komplikacji z powodu buntu Czang-Sueh-Lianga.

Według agencji Domei, oficjalne koła japońskie w buncie Szang-Sueh-Lianga dopatrują się rezultatów działalności Kominternu, co zdaniem ich dowodzi konieczności układu antykomunistycznego.

„Hoszi-Szimbun“ pisze, iż rząd japoński zajmie stanowisko wyczekujące. Stanowisko to uległoby zmianie, gdyby Czang-Sueh-Liang nadał określony formę swemu wrogiemu stosunkowi do Japonji, lub gdyby stworzył wspólny antyjapoński front ze Związkiem Sowieckim.

„Asahi-Szimbun“ przypomina, że Czang-Sueh-Liang, kiedy przed kilku laty był jeszcze wszechwładnym panem w Mukdenie, zaprosił na obiad do swej rezydencji gen. Yang-Yutinga i ministra kolei Czang-Yiukaj i kazał ich zamordować, nic też dziwnego, że powstały pogłoski o śmierci marszałka Czang-Kai-Szeka. Jeżeli nawet Czang-Kai-Szek żyje, dziennik nie wierzy, iż Czang-Sueh-Liang go uwolni, a więc powrót jego do życia politycznego jest niemożliwy.

Berlin. (PAT.) Wybuch zatargu w Chinach odbił się w Berlinie głośnie echem. Przyczyny zatargu koła tutejsze dopatrują się głównie we wpływach Moskwy, chociaż niektórzy obserwatorzy niemieccy dopuszczają możliwość, że konflikt powstał na podłożu ambicji osobistych marszałka Czang-Sueh-Lianga.

Zdaniem niemieckich kół politycznych, następstwa zatargu mogą być groźne. Prócz szybkiej kontrakcji zwolenników uwięzionego marszałka Czang-Kai-Szeka, liczy się należy z oburzeniem Japonji, i jednocześnie z aktywnością Sowieków.

London. (PAT.) Reuter donosi, że rząd brytyjski bardzo pilnie śledzi rozwój sytuacji w Chinach, pragnąc, by nie doszło do osłabienia rządu nankińskiego.

Front antyżydowski wśród dziennikarzy

Lwów. (Tel. wł.) Jak donosi prasa, we Lwowie w Syndykacie Dziennikarzy od szeregu lat rządziła grupa żydowska. W tych dniach w Syndykacie nastąpił rozłam. Dziennikarze Polacy z „Gońca Wieczornego“, „Dziennika Polskiego“ i „Agencji Wschód“ wystąpili z Syndykatu i założyli „Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich ziem południowo-wschodnich“.

Jeszcze jedna partja

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie utworzono nową partję polityczną pod nazwą „Obóz Czynnej Polityki Gospodarczej“. Jako organizatorzy występują prof. Brodzisz-Lipiński, prok. Leon Kożuchowski i red. Strumpha Wojtkiewicz. Nowa partja wysunęła program dawnej Partji Pracy, domagając się uruchomienia wielkich robót publicznych.

Wypowiada się za obecną konstytucją oraz współpracą na platformie wspólnego programu politycznego i gospodarczego państwa. (w)

Bilans handlu zagranicznego

Warszawa. (Tel. wł.) Bilans handlu zagranicznego za listopad wyraża się po stronie importu sumą 92 i pół miliona, a po stronie wywozu w sumie 95.225 milionów. Nadwyżka za ubiegły miesiąc wynosi zatem 2 milj. 765 tysięcy. (w)

Proklamacja i urodziny Jerzego VI

London. (PAT.) Wstąpienie na tron Jerzego VI było proklamowane wczoraj w całym Imperjum Brytyjskim. Jednocześnie odbyły się uroczyste obchody urodzin króla, który w dniu wczorajszym ukończył 41 lat.

Praca włoska w Etjopji

Rzym. (P. A. T.) Agencja Stefani donosi z Adis Abeby, że oddział włoski pod dowództwem gen. Navarini wyrąbuje obecnie siekierami drogę z Negelli do Irgalem przez dziewiczą puszcze. W miarę posuwania się oddziału budowana jest droga kołowa, która połączy kraj Sidamo z Somalją trasą o 300 km krótszą, niż obecna.

Zaprzeczenie w sprawie Angoli

Paryż. (PAT.) Poselstwo portugalskie w Paryżu zaprzeczyło kategorycznie rozszerzaniem przez prasę wiadomościom, jakoby Portugalia i Niemcy zawarły układ w sprawie eksploatacji naturalnych bogactw Angoli. Żaden tego rodzaju układ nie został zawarty ani w sprawie Angoli, ani też jakiegokolwiek innej kolonii portugalskiej.

Z hiszpańskiej wojny domowej

Mrozy w Hiszpanji — Sowieckie łodzie podwodne — Komunikaty wojsk czerwonych

Hendaye. (PAT.) Z Barcelony donoszą: Na froncie aragońskim panują mrozy, wynoszące od 5 do 6 stopni poniżej zera. Wpływa to hamująco na wszelkiego rodzaju działania wojenne. Korzystając z przerwy w walkach, władze katalońskie rozpoczęły prace fortyfikacyjne, do których są używani przeważnie emigranci z Madrytu.

London. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Gibraltaru, że w okolicy Paloy (Majorka) zauważono w niedzielę flotyllę sowieckich łodzi podwodnych. Reuter dodaje, że wiadomość ta pochodzi ze źródeł zupełnie wiarogodnych.

Madryt. (PAT.) Komitet obrony Madrytu ogłosił komunikat, dono-

szący o zajęciu przez kolumnę płk. Rovila dawnych koszar poljeji na odcinku Carabanchel. Na innych odcinkach frontu madryckiego panuje spokój. Stracono samolot powstańczy.

Bilbao. (PAT.) Komunikat radiowy obrony baskijskiej głosi, że w niedzielę nie było walk na żadnym odcinku. Artylerja rządowa bombardowała Villa Real, wyrządzając poważne szkody. Artylerja przeciwnika (powstańcza) ostrzeliwała tymczasem miejscowości Marquita i Ellorio, zaś lotnictwo powstańcze bombardowało miejscowości Ochandino i Ubidea. Bataljon baskijski, zajmując wioskę Isusmedi, znalazł 180 trupów nieprzyjacielskich.

Z CHWILI

Z powodu wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który — po kilkunastu miesiącach, a na kilkanaście dni przed nowymi wyborami — uchylił decyzję ministerstwa spraw wewnętrznych o rozwiązaniu poznańskiej rady miejskiej, warszawska „Depsza” zamieszcza między innymi takie uwagi:

„Nie wiemy, jaki będzie dalszy rozwój wypadków. Niezależnie jednak od tego musi być już postawione pytanie i już dziś powinna być dana na nie odpowiedź, jakie będą wyciągnięte wnioski w stosunku do tych, którzy zawinili. Opinia Najwyższego Trybunału Administracyjnego obowiązuje. Istnieje więc przewidywanie, które specjalnie w tej sprawie jest bardzo ciężkie i wskazuje na niesłychaną lekkomyślność czynników, które w tej sprawie decydowały. Jeśli mogły one coś podobnego uczynić w stosunku do jednego z naszych miast centralnych, to łatwo sobie wyobrazić, jak wygląda ich bobrowanie w różnych samorządach prowincjonalnych, których na odwoływanie się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z takich czy innych względów nie stać.”

Podkreśliwszy w ten sposób sprawę winy, „Depsza” przechodzi do wniosków politycznych, pisząc:

„Panuje powszechne przekonanie, że wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego uratował od nowej kompromitacji naszych oficjalnych polityków samorządowych i od nowej klęski obóz b. B. B. (byłego B. B.), marzącego wciąż o odrodzeniu. Zarówno opozycja, jak i „sanacja” były przekonane, że ta ostatnia poniesie zupełną klęskę i że obecne rządy na poznańskim ratuszu będą musiały się skończyć. Manifestacja prawa, która wyraziła się w orzeczeniu Najw. Trybunału Administr., nie dopuściła do demonstracji politycznej, jaka wyraziłaby się w akcji wyborczej i w jej wynikach. Czy jednak w ten sposób uległo zmianie położenie rzeczy? Czy nie znajdujemy się w dalszym ciągu w ślepych zaułkach? Czy usunięty został dzisiaj problem, który wczoraj nie był rozwiązany? Przecież jeden trick kwestji nie załatwi.”

„Bylibyśmy bardzo zadowoleni ze skutków wyroku Najw. Trybunału Admin., gdybyśmy wiedzieli, że objawia się one na drodze przywrócenia wogóle normalnych stosunków w samorządzie, jednym słowem przywrócenia samorządu społeczeństwu i jego przedstawicielom. Obawiamy się jednak, że narazie jedynym rezultatem sprawy poznańskiej będzie kurczowe trzymanie się status quo. Wpadliśmy z Łodzią, wykpiłiśmy się od Poznania, dajcie nam już spokój w wszelkiemi wyborami w samorządzie! Po co mamy dopuszczać do głosu opozycję?”

„Ujęcie takie sprawy niewątpliwie byłoby bardzo krótkowzroczne. Jesteśmy zdania, że jedną z przyczyn, wywołujących opozycję w kraju, jest błędna polityka samorządowa.”

Tak piszą nie „endecy”, taki sąd wypowiada organ sfer przemysłowych, „współpracujących z rządem” i reprezentowanych m. i. w Sejmie „sanacyjnym”. Dlatego nie zawadziło przytoczyć obszerniejsze wyjątki z długiego artykułu „Depszy”.

*

Już w swoim czasie, gdy z „pułkownikowskiej” „Gazety Polskiej” „odszedł”, a raczej odejść musiał b. minister skarbu Matuszewski, referowaliśmy o artykułach tego pisma, świadczących o pewnym jego zwrocie w lewo. Teraz naczelnemu redaktorowi „Gazety Polskiej”, posłowi Miedzińskiemu, zarzuca zbliżanie się do lewicowo-„sanacyjnych” „naprawczy” nie kto inny jak organ przyjaciół i młodych uczniów politycznych p. Sławka „Jutro Pracy”.

Uwagi jego — zresztą nie pierwsze krytyczne w stosunku do „Gazety Polskiej” — zaczynają się od stwierdzenia ogólnego, że posła Miedzińskiego „nie można było uważać za lidera grupy („pułkownikowskiej”), czy może, jak kto chce, za współpracownika p. Sławka”, że poseł Miedziński „lubi chadzać własnymi drogami” i „może też klęski swe i zwycięstwa pisać na własny rachunek”.

Zaznaczywszy, że poseł Miedziński kandydował do ostatniej chwili na generalnego referenta budżetu i dopiero po przekonaniu się, że nie ma żadnych szans, z kandydowania zrezygnował, „Jutro Pracy” stwierdza, że poseł Miedziński miał w komisji budżetowej poparcie „naprawczy”, poczem pisze:

„Ktoś z kimś zawarł jakiś pakt i na mocy ostatnich konstatacji demokratyczną grupę „naprawczy” zdobi wodzostwo „prawdziwego” pułkownika. Pakt ten wydał odrazu owoce w klubie niepodległościowym, w którym przy stole zarządu zasiadli harmonijnie do wspólnych obrad p. Miedziński z czerwonym podobno senatorem Małskim, nie mówiąc o sierżantach Związku Naprawy.”

Czy winno to tak wielkie wywoływać zdziwienie? Czy zapomniano, że przed

O Edwardzie VIII i Francji

Wspomnienia i refleksje

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Paryż, w grudniu.

Abdykacja króla Edwarda VIII odbiła się głośnie echem we Francji. Ale nie tylko z punktu widzenia ewentualnych konsekwencji politycznej natury. W grę wchodził także sentyment. Żaden bowiem z obcych monarchów — za wyjątkiem może Edwarda VII i króla hiszpańskiego Alfonsa XIII — nie był tutaj równie popularny co książę Walji. Ale bo też upodobał on sobie Francję i gdy tylko mógł, spędził



Pani Simpson w czapce przypominającej rogatywkę, z b. królem Edwardem na wyścigach w Ascot jesienią ub. roku.

dzał wakacje albo w Biarritz, albo na Riwierze, albo wreszcie w Le Touquet.

Książę Walji przebywał niejednokrotnie w Paryżu. Najdawniejszy jego pobyt w stolicy Francji sięga jeszcze lat przedwojennych. Jako bowiem 18-letni młodzieniec został powierzony pieczy markiza de Breteuil, celem udoskonalenia w języku francuskim.

Ale i inne wspomnienia łączą Francuzów z ówczesnym następcą tronu angielskiego. Wspomnienia specjalnie drogie, bo związane z wojną. Książę Walji znajdował się w szeregach wojsk angielskich, które dowodził marszałek Douglas Haig. Wyraził wówczas życzenie, by wraz z innymi być wystanym na front. Marszałek nie godzi się; następcą tronu nalega coraz bardziej, wysuwając jako decydujący argument, że przecież sukcesja tronu będzie w każdym razie zapewniona przez jego braci! Wówczas marszałek miał postulić się niemniej decydującym argumentem: a co się stanie, gdy Jego Książęca Mość... dostanie się do niewoli.

Książę Walji ustępuje wobec tego argumentu, ale kilka miesięcy potem postawił na swoim i był na froncie.

Te momenty, przeżyte pośród żołnierzy, były nieszawadnie najlepszą dlań szkołą życia, dzięki której zbliżył się najbardziej do szerokich mas. To też w pamiętnym dniu pogrzebu marszałka Foch'a, książę Walji reprezentował we Francji Imperjum Brytyjskie, które przy jej boku walczyło w 1914—18 r.

Miałam wtedy, raz jedyny w życiu, sposobność widzenia go z bardzo bliska. Dostała mi się bowiem na tę ceremonię karta dziennikarza-fotografa. Dzięki niej znalazłam się na Esplanadzie Inwalidów, u stóp oficjalnej trybuny. Nademną zajął właśnie miejsce następcą tronu angielskiego. Pamiętam, jak przykuła moją uwagę wówczas jego twarz o wyrazie bardzo szczególnym, bo niezwykle młodzieńczym i równocześnie dojrzałym.

*

Książę Walji, znany był z prostoty; nie lubił ceremoniału. Prostotą podobno najbardziej ujęła go pani Simpson.

W kilka lat po wojnie znalazł się we Francji, w Le Touquet, ciesząc się wówczas sławą dzisiejszego Deauville. Po kilku dniach miał jednak dosyć światowego życia i zapragnął spędzić wieczór w spokojnej, łące francuskiej obozów.

Jedną z moich znajomych, wdowa, była kierowniczką obozów. Gdy jej zapowiedziano przybycie księcia Walji, postanowiła mu zgotować wieczerzę na stary, francuski sposób. Ściągnięto z całej okolicy wszelkie możliwe świeczniki i kandelabry; ukryto elektryczność. Sala jadalna, w stylu wiejskim i przedsiónek zostały oświetlone

jedynie kandelabrami i latarniami.

Na podwórzu wyszła na spotkanie księcia Walji i jego przyjaciół cała służba z panią C. na czele, witając ich wiejskim bukietem i pięknym staroświeckim ukłonem. Cała wieczerza była w tym sensie stylowa; półmiski wyłącznie ołowiane, burgundy w specjalnych wózekkach na kółkach. Wieczerza ta przypadała widocznie dostojnemu przybyszowi do gustu, bo w jakiś czas potem zaszczylił tę oboznię ponownie swoją obecnością.

*

Król Edward VIII, od chwili wstąpienia na tron, raz tylko przybył z oficjalną wizytą do Francji, a właściwie na... kanadyjską ziemię — do Vimy.

W miejscowości tej, położonej obok Arras, poległ bardzo liczni Kanadyjczycy. Francja ofiarowała im skrawek tej ziemi i wzniesiono na niej wspaniały pomnik Vimy, na cześć żołnierzy Kanady. Na odsłonięcie jego — tego roku w lipcu — przybyli b. komatanci tamtejsi, ubrani po cywilnemu, w dawnych tylko beretach i z oznaczeniami wojennymi.

Po cywilnemu przybył także i król Edward VIII, którego synowie Kanady przyjęli z entuzjazmem, jako dawnego towarzysza broni. I co za dziwny zbieg okoliczności: w dramacie królewskim właśnie Kanada wystąpiła najenergiczniej przeciwko matrymonjalnym projektom monarchy. Prawda, że „le coeur a ses raisons que... la couronne ignore”!

*

Pani Ernestowa Simpson jest znana najbardziej na francuskiej Riwierze. Ubiiera się w Paryżu w wielkich domach krawieckich. Mówiono mi, że jest bardzo elegancka, a okazuje dużo gustu w doborze toalet, nie odznaczając się ekscentrycznością właściwą Amerykankom.

I oto szczupła ta brunetka, o niebieskich oczach, „dama z Baltimore”, jak ją przezwano, wywołała jedyny w swoim rodzaju kryzys w Wielkiej Brytanji.

Były starosta oskarżony o malwersacje

Grudziądz. (Tel. wł.). Jak już pokrótce donosiliśmy, wczoraj rozpoczął się w grudziądzkim okręgowym sądzie okręgowym proces b. starosty w Świeciu Stanisława Krawczyka.

Akt oskarżenia

Krawczyk Stanisław, starosta świecki, oskarżony jest o to, że w okresie od 1932 r. do maja 1936 r. włącznie w Świeciu n. W., będąc starostą powiatu świeckiego i przewodniczącym wydziału powiatowego, przekraczając swą władzę i niedopełniając obowiązków — w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej — działał na szkodę interesu publicznego przez przywłaszczenie sobie na szkodę skarbu państwa i samorządu terytorjalnego

a) z działu IX budżetu wydziału pow. 1,660 zł,

b) z konta separatu wydziału powiatowego w K. K. O. 2,175 zł,

c) z sum, nadesłanych przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych 3,776,25 zł, oraz pobranie bezprawne z kasy wydziału powiatowego zaliczki w ogólnej kwocie 4,022,25 zł i wzięcie bezprawnie z Kom. Kasy Oszczędności 1,000 zł + 2,000 zł, razem 3,000 zł tytułem wynagrodzenia za rzekome wyjazdy w interesach tej kasy, oraz nierozrachowanie się z przydzielonych mu sum reprezentacyjnych na 2,227 zł 50 gr.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 286 par. 2 K. K.

Uzasadnienie

Dość prędko po objęciu przez Krawczyka jego stanowiska poczęły wpływać do urzędu wojewódzkiego w Toruniu różnego rodzaju skargi o niewypłacalności świeckiego starosty. Wojewoda zwrócił staroście Krawczykowi uwagę, by regulował należności, dano mu nawet trzechmiesięczną po-

Francuzi sięgają pamięcią do własnych historycznych wspomnień i przypominają, że Henryk IV, król Nawary, nietylko nie zrealizował swego projektu matrymonjalnego z sławną Gabrielą d'Estrées, ale, że w dodatku dla dobra narodu, wyrzekł się protestanckiej wiary. Z tego to czasu pochodziło nawet, do dziś używane powiedzenie „Paris vaut bien une messe”! Ludwik zaś XIV zawarł z panią de Maintenon, na schyłku swego życia, tylko małżeństwo tajne.

*

Już królowa hiszpańska — Angielka z pochodzenia — ubolewała wielce, że jej dzieci zawierają zbyt demokratyczne związki małżeńskie. Były następcą tronu, dzisiejszy hr. de Cavadonga poślubił Kubankę, z którą nota bene już rozstał się; jedna z córek Alfonsa XIII wyszła za mąż za papieskiego hrabię.

Otóż książę Walji w czasie swoich niezliczonych podróży stykał się z rodzinami zupełnie skromnego pochodzenia, zwracając często głowy — mimowoli oczywiście — pannom i mężatom. Jeden z dziennikarzy kanadyjskich opowiadał mi właśnie, że podanie przez niego ręki stawało się ewenementem, doszło nawet do kilku rozwodów. Z wejściem Edwarda VIII na tron, rozluźnił się także ceremoniał dworski w Anglii, ściśle przestrzegany dotąd na modłę królowej Wiktorji. Wskutek tego pani Simpson została zaproszona do Balmoral.

*

Ale abdykacja króla Edwarda VIII stanowi także ciekawy problem psychologicznej natury: król wyrzeka się korony dla 42-letniej kobiety! Co za triumf dla dojrzałego wieku, gdy jeszcze niedawno 30 lat było dla pięknego ostatecznym kresem młodości, uwiecznionej przez „Femme de 30 ans” Balzac'a!

Król Edward w swoim akcie abdykacyjnym podkreślił, iż ciężar tej korony stał mu się zbyt wielki. Jakież jednak ogromnym ciężarem obarczył słabe ramiona pani Simpson, która w całej swej dumie niewieściej, musi stawiać sobie niepokojące pytanie: czy odpowie nadziei, jaką pokłada król w miłości, inaczej — czy kiedyś Dawid Windsor nie pożałuje kroku, uczynionego przez Edwarda VIII.

L. BRIARES.

życzkę celem uregulowania jego długów.

„Konto separato”

W roku 1936 do wiadomości wojewody doszło, że starosta świecki ma nierozliczone jakieś sumy z tytułu zapomóg, pobranych z wydziału powiatowego, że otworzył on w K. K. O. w Świeciu n. W. jakieś konto separato i że zaciągnął tam na nazwisko swojej krewnej dług w poważnej wysokości i t. p. Okazało się również, że starosta Krawczyk pobrał nienależne mu sumy za przeniesienie w kwocie 1.750 zł i to na podstawie uchwały wydziału powiatowego. Uchwałę tę, jako sprzeczną z obowiązującymi przepisami, wojewoda zmuszony był uchylić.

W związku z tem zarządzone dochodzenie w czerwcu 1936 r. ustaliło, że Krawczyk jako starosta bez żadnej podstawy prawnej pobrał z kasy wydziału powiatowego różne kwoty okresowo w wysokości każda od 50 zł nawet do 750 zł (tj. po 50, 100, 250, 300, 400 zł itd.).

„Doraźne zapomogi”

Poza tem z działu IX budżetu, przeznaczzonego na wypłaty doraźnych zasiłków lub zapomóg, pobrał on okresowo od 50 do 60 zł (ratami po 50, 100, 200, 250, 600 zł itp.). Z tej pozycji starosta Krawczyk wyliczył się do sumy 400 złotych tylko.

Ponadto województwo stwierdziło, że starosta Krawczyk pobrał w KKO. wysokie sumy, bo 3.000 zł tytułem jakiegoś wynagrodzenia, rzekomo za podróże oraz zwrot kosztów przesiedlenia, co staroście Krawczykowi nie należało się.

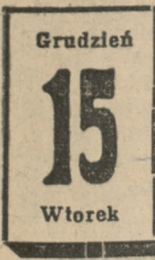
Okazało się, że 14 listopada 1932 r. Krawczyk pobrał z kasy wydziału powiatowego bez uchwały wydziału i bez podstawy prawnej 400 zł na kosztą swej przeprowadzki do Świecia n. W.

Koszta przeprowadzki

Dnia 30. III. 1933 r. zapadła uchwała tego wydziału treści następującej: „Sprawa zwrotu kosztów przeprowadzki (Ciąg dalszy na str. 4).

majem roku 1926 p. Miedziński należał w Sejmie do radykalnie-lewicowego „Wyzwolenia” razem z p. Thuguttem, Walerorem, Sanoją i towarzyszymi?

Po śmierci Józefa Piłsudskiego w łonie „sanacji” stopniowo coraz bardziej odradzają się stosunki i podziały przed maja. Pokost zewnętrzny jest oczywiście inny.



Ważne numery telefonów:

Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
 Straż ogniowa: 19-57 30-50
 Policja: 42-21
 Pościągcy: 15-60 i 28-31
 Posłańcy taksówk.: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jez. 77-02; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Pocha (nar. Negolewskich) 77-82; Plac Sw. Józefa 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wilecki: 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87

Poczt. biuro zleceń: 49-23. Dekladny czas: 55-66.

Wtorek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
 Walerjana, Ireneusza, Euzebjusza b.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
 Wolimira | Zdzisław
 Słońca: wschód 7.57, zachód 15.38
 Długość dnia 7 godz. 41 minut
 Księżyc: wschód 9.01, zachód 17.09
 Faza: 1 dzień po nowiu

Pogrzeby

Dziś: Śp. Józefy z Kowalskich Koprakowej o godz. 15 z kapł. szpit. wojskowego, Waly Jana III.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — koncert symfoniczny.
Teatr Polski: Dziś — „Podwójna buchalterja”.
Teatr Nowy: Dziś — „Serce za drutem kolezastym”.

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie w Poznańskim było pogodnie. Poza to panowała przeważnie pogoda pochmurna i miejscami nawet notowano drobne opady. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 0 st. w Suwałkach, 1 st. w Warszawie, Gdyni, Kielcach, Krakowie, Lwowie i Wilnie, 2 st. w Pińsku, Łucku, Katowicach, Łodzi i Bydgoszczy, a 3 st. w Poznaniu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 15 bm.: Rano chmurno i mgliście, gdzieśgdzie możliwe rozpozogodzenia; w godzinach popołudniowych wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju. Nocą temperatura w pobliżu zera, dniem kilka stopni powyżej. Umiarkowane, a na wybrzeżu dość silne wiatry z kierunków południowych.

ŁÓD W ZATOCE PUCKIEJ

Hel. (PAT.) Zatoka Pucka u nasady półwyspu Helskiego pomiędzy Kępą Swarzewską a Chałupami na Helu pokryła się warstwą lodu grubości kilku centymetrów. Łód pokrył zatokę na długości 4 km od brzegu. Ponieważ w ostatnich dniach nastąpiła zwykła temperatura, dalsze narastanie lodu ustalo.

Dziś koncert symfoniczny

Przypominamy o dzisiejszym koncercie Orkiestry Symfonicznej stoł. m. Poznania w Teatrze Wielkim o godz. 8 wieczorem. Pod dyrekcją dyr. dr. Zygmunta Jatoszewskiego wykonane zostaną następujące utwory: R. Straussa „Przygody Sowizdrzała”, Mozarta — „Eine kleine Nachtmusik”, Karłowicza — „Rapsodia li-tewska”, E. Francka — „Psyche”.

Solista prof. Zygmunt Lisicki odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert e-moll Chopina. Ze względu na program, składający się z prawdziwych arcydzieł muzyki symfonicznej, który da słuchaczom wiele wrażeń, zainteresowanie dzisiejszym koncertem jest wielkie. Bilety są jeszcze do nabycia w firmie A. Szejbrowski, ul. Pierackiego 20, wieczorem przy kasie teatru.

Poranek ku czci Liszta

Akademickie Koło Przyjaciół Węgier urządziło uroczysty poranek muzyczny z okazji 50-lecia zgonu Franciszka Liszta. Uroczystość odbyła się w małej auli U. P. Na program jej złożył się referat p. Kasserna o Liszcie, jako człowieku, wirtuozie i muzyku, oraz szereg kompozycji fortepianowych i transkrypcji Lisztowskich, a wreszcie pieśni węgierskie. Zaproszona do udziału w poranku znana pianistka prof. Konatkowska wykonała Legendy o Św. Franciszku, etudę Des-dur, transkrypcję pieśni Schumanna i Schuberta oraz 14-tą rapsodję węgierską. Program ten wzbogaciły jeszcze dodatki, do których artystkę nakłoniła aplauzem licznie zebrana publiczność. Zycielwie przyjmowano również p. Bienkowskiego, który odśpiewał dwie pieśni węgierskie. Akompaniował p. Szczęsnowski.

Ruch w porcie gdyńskim

Gdynia. (Tel. wł.) Port gdyński przedstawia w tej chwili obraz pocieszający. Wre w nim niezwykle ożywiona praca. Normalny stały ruch przy nadbrzeżu dla przeładunków masowych, ma teraz swoją równowagę także w innych basenach, przeznaczonych dla ładunków drobnicowych.

Magazyny napelnione są towarami. Dźwigi pracują dniem i nocą. Coraz to inne gatunki towarów wysokocennych przechodzą przez nasz port. Notujemy prawie z dniem każdym niebywałe zjawisko: wzmaga się ruch statków. Przeciętą ilość statków, będących równocześnie w porcie w liczbie 40 jest już codziennością, bywało już w ostatnich dniach po 50 statków. Ożywienie w porcie zdążyło do nowego rekordu rocznego przeładunku. (p)

Z posiedzenia Senatu

Krytyka Berez — Żale Żydów — Uznanie sen. Petrażyckiego dla polskiej młodzieży narodowej

Warszawa. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Senatu trwało do późnych godzin wieczornych. Oprócz przemówień już podanych (w wydaniu głównym — Red.) przytaczamy jeszcze następujące:

Senator Ewert, przywódca rozwiązanej Partii Pracy wskazywał na propagandę komunizmu wśród ludu.

Senator Fleszarowa, zasiadająca w Senacie z nominacji, mówiła o wolności słowa, zagwarantowaniu praw konstytucyj, wolnej myśli i t. d. Jednak lekceważenie zdrowia, życia i wogóle ludzkich praw obywateli głęboko wniknęły do naszej duszy czasu niewoli. Takim tworem jest np. obóz odosobnienia w Berezie. Miało to być odosobnienie wychowawcze, a tymczasem siedzą tam ludzie po 20 kilka miesięcy.

Sen Zbiński atakował Stronniczo Narodowe.

Następnie przemawiało zrzedu 6 przedstawicieli mniejszości. Senator Hassbach wyrażał niezadowolenie z dekretu regulującego stosunek Kościoła ewangelickiego do państwa; sen. Wiesner wskazywał na złożony w sierpniu memoriał dotyczący współpracy niemieckiej grupy narodowej w nowej organizacji politycznej. — Żydowscy senatorowie Trockenheim i Schorr uzalali się na „krzywdy” żydowskie tak w zakresie walki gospodarczej jak i politycznej; poprawy gospodarczej, która jakoby dawała się zauważyć w kraju. Żydzi zupełnie nie odczuwają; Trockenheim ostrzegł przed rewolucją narodową. — Ukraiński se-

nator Łucki zaprzeczył, jakoby Ukraińcy obecnie prowadzili politykę ugodową na znak dany z Berlina.

Po przemówieniach sen. Masłowa (Ukraińca z Wołynia) i Małskiego, sen. Róg zauważył, że kontrola rządowa nad kartelami nie jest dostateczna.

Sen. Petrażycki podkreślił w sprawie zajęć na wyższych uczelniach, że podstawą stanowiska młodzieży jest jej poczucie narodowe i żywa wiara. W konsekwencji nasza młodzież przeciwstawia się czynnikiem przeciwnym tym prądom. Innym czynnikiem, leżącym u podstaw stanowiska młodzieży, są warunki ekonomiczne. Senator wymienia tu prawo socjologiczne, według którego naród tubylczy, uzyskawszy nową dziedzinę pracy, musi usunąć z niej naród napływowy. Dzieje się to u nas na odcinku gospodarczym. Działanie tego prawa może wywołać u Żydów poczucie krzywdy. Gdy jednak zrozumieją oni, że jest to działanie nieuchronnego rozwoju, nastąpi może chwila, gdy zasiądziemy do wspólnego stołu, aby obmyśleć sposoby, by proces ten przeszedł jaknajmniej boleśnie.

Sen. Domaszewicz stwierdził, że Sejm i Senat nie mają kontaktu z życiem społeczeństwa.

Następnie przemawiał premier gen. Sławoj-Składkowski.

Min. Beck wygłosił exposé o swej polityce zagranicznej w piątek, 18 bm. w komisji spraw zagranicznych Senatu.

Proces o bomby w Grodnie

Grodno. (Tel. wł.) Wczoraj toczył się w sądzie okręgowym w Grodnie proces przeciwko trzem narodowcom Dominikowi Jaroszewiczowi, lat 19, Kazimierzowi Bogusz-Greckiemu, lat 21, i Alfonsowi Panasiukowi, lat 26, dotychczas niekaranym, przebywającym w areszcie tymczasowym od 30 kwietnia 1936 r., oskarżonym o to, że dnia 16 marca 1936 r. w Grodnie przez podłożenie bomby system zegarowego pod budynkiem Towarzystwa Ochrony Zdrowia, spowodowali niebezpieczeństwo powszechne dla życia i zdrowia ludzkiego oraz znacznych rozmiarów dla mienia, przyczem siłą wybuchu uszkodzona została część budynku oraz sklep Maksymiljana Rostkowskiego.

W obszernym uzasadnieniu aktu oskarżenia, liczącym 10 stron pisma maszynowego, prokurator opisuje przebieg dochodzenia i śledztwa w tej sprawie, zaznaczając m. in., iż zaraz po wybuchu bomby policja przeprowadziła rewizję u 24 członków Stronictwa Narodowego.

Dużo miejsca zajmuje kwestja, kto kupił zegarek do bomby u żydowskiego zegarmistrza Jakuba Jonasa, który będzie świadkiem w tej sprawie.

Oskarżeni w śledztwie wskazali, że motywem akcji przeciwydowskiej by-

ła chęć pomszczenia tragicznej śmierci rolnika-inwalidy wojennego ś. p. Józefa Siejwy z Jelowca, pow. suwalskiej, który zginął z ręki żydowskiej.

Prokurator powołał w charakterze świadków oskarżenia 16 osób: Żydów, policjantów i strażników więziennych oraz jako biegłego-rusznikarza, chorążego W. P.

Żydowski „Nasz Przegląd” już weszły „sensację” w procesie grodzieńskim, zajmując się osobą osk. Panasiuka, który znany jest z poprzedniego wielkiego procesu 17-stu uczestników, znanych z zajęć przeciwydowskich w Grodnie po zabójstwie ś. p. marynarza Kuszcza.

Kompletowi sędzicom przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego p. Merle, wotują sędziowie Kozłowski i Tołłoczko, oskarża prok. Krzysztoń, znany z poprzedniego procesu przeciwydowskiego.

Bronią oskarżonych Jaroszewicza i Bogusz-Greckiego adwokaci prezes Str. Nar. w Grodnie mec. Olgierd Daniłowicz i mec. Bogusław Jeziorski z Warszawy, obrońca chłopów odrzywolskich.

Z przebiegu procesu podamy sprawozdanie. S.

Koniec świata

przepowiadają czciciele proroka Abakuka

Kraków. (Tel. wł.) Komisarjat rządu zajął ulotkę, wydaną przez sekte „czcicieli proroka Abakuka”, mającą swoją siedzibę w Olchowicach pod Samborem. Przywódcą sekty jest niejaki Wronowicz Leopold, który również podpisał wspomnianą ulotkę.

Ulotka zawiera szereg bluźnierstw, a m. in. zapowiada rychły koniec świata, na co mają wskazywać pewne dowody, ogłaszane przez astrologów.

Oprócz konfiskaty ulotki, jej autor i „mistrz” sekty Wronowicz zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za bluźnierstwa.

Katastrofy górnicze

Katowice. (PAT.) Ze Śląska Opolskiego donoszą: W podziemiach kopalni „Ludwigsglück” w okręgu zabrskim zasypany został zwałami węgla Kotala, który poniósł śmierć na miejscu.

W kopalni „Königin Luise” spadła ze stropu masa węgla, zasypując górników Copika i Luxa, którzy mimo natychmiastowej akcji ratunkowej zmarli wkrótce po wypadku na skutek odniesionych okaleczeń.

Z życia S. N. w Łodzi

Łódź. (Tel. wł.) W sobotę i niedzielę odbyły się w Łodzi przy ul. Kra-wieckiej i Senatorskiej 2 wielkie publiczne zgromadzenia Stronictwa Narodowego, na które ściągnęło ponad 4.000 osób.

Referaty na temat „Walka o państwo narodowe” wygłosili pp. adw. Szwajdler, kpt. Grzegorzak, Czernik i Stankiewicz, którym zgotowano burzliwe owacje. Na zakończenie uchwalono rezolucje w sprawie Gdańska.

Pożar fabryki w Olkuszu

Olkusz. (PAT.) W nocy na 13 b. m. wybuchł pożar w fabryce papieru „Klucze” pod Olkuszem. Pastwą ognia padło około 50 tonn papieru wartości ok. 30 tysięcy zł. Budynek magazynowy spłonął.

Samochód pogotowia straży miejskiej olkuskiej, spiesząc na miejsce pożaru wskutek szybkiej jazdy i osłigłej drogi uległ wypadkowi, staczając się do rowu. Samochód przewrócił się, przygniatając drabinami strażaków. Poważniejszym lub cięższym obrażeniem uległo 7 strażaków.

Poważniej rannych odwieziono do szpitala olkuskiego.

Anglja stoi tradycją

Na trawnikach w parkach londyńskich wylegają się swobodnie dzieci i dorożki, nikt im tego nie broni. Naczelnik dworca kolejowego Victoria w Londynie pełni służbę przy pociągu w cylindrze i w jaskółce. No tak, tego rodzaju dziwacznych dla cudzoziemca rzeczy spotyka się w stolicy Anglii co krok. Proklamacja nowego króla odbywa się ściśle według form, ustalonych w wieku XII, mundury straży parlamentarnej sięgają wieku XVI. Ciekawe zdjęcia, ilustrujące te niezwykłości Anglii, przynosi ostatni (51) numer „Ilustracji Polskiej”. Na bogatą jego treść składają się barwne, pięknie ilustrowane artykuły i feljtony, jak „W pustyni pragnienia”, „Anglja ma nowego króla”, „Film z życia Rembrandta”, „Owoce podzwrotnikowe dojrzewają w Poznaniu” itd. Mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i z całego świata, odcinek powieści, nowela, mody, strona młodzieży, stały konkurs fotograficzny, rozrywki umysłowe — oto stałe działy, które uzupełniają piękny i bogaty w treść numer tego doskonałego tygodnika.

Bezpłatne numery okazowe wysyła na życzenie administracji w Poznaniu, św. Marcin 70.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * „Rozbijając szyb”. W ostatnich dniach pojawili się na terenie miasta Poznania znowu złodzieje z typu rozbijaczy szyb. W godzinach porannych w bieleńskiej firmie sukieniczej Molendy na pl. Świętokrzyskim złodzieje rozbili szybę wystawową wartości około 200 zł i skradli z wystawy dwa kupony materiału, wartości 170 złotych. (kl.)

— * Zuchwałego oszustwa dopuszczono się w tych dniach w zakładach gastronomicznych p. St. Józwiaka. Do kierownika restauracji „Bazar” zwrócił się telefonicznie pewien osobnik, który przedstawił się za kierownika cukierni p. Józwiaka przy ul. Fredry i poprosił o wypożyczenie platerów. Nie podejrzewając podstęp, kierownik restauracji „Bazar” zgodził się na tę propozycję i wydał platerów posłańcowi, przekonując się dopiero później, że padł ofiarą oszustwa. Strata wynosi około 100 złotych. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia. (kl.)

— * Zgon wskutek niedozwolonego zabiegu. W Sadłogoszczu, w powiecie szubińskim, zmarła po dłuższej chorobie 37-letnia Józefa Zachwyc. Jak się okazało, śmierć spowodowała zakażenie po zastosowaniu niedozwolonego zabiegu dla przewrnięcia ciąży. W związku z tą sprawą aresztowano akuszerkę Pelagię Krzewińską z Barcina, którą odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Łabiszynie. (R-r.)

— * Włamywacze na wsi. W Boduszewie, w powiecie obornickim, dopuszczono się jednej z ostatnich nocy kradzieży z włamaniem w mieszkaniu rolnika Aleksandra Kominkiewicza. Włamywacze skradli odzież, bieliznę i obuwie, razem wartości 600 zł. (kl.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 14 grudnia 1936 r.

Dewizy:			
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,60	89,78	89,42
Berlin	212,36	212,78	211,94
Gdańsk	—	100,20	99,80
Amsterdam	289,10	289,80	288,40
Kopenhaga	116,15	116,44	115,86
Londyn	26,02	26,09	25,25
Nowy Jork czek	5,30 1/2	5,31 1/2	5,29 1/2
Nowy Jork kabel	5,30 1/2	5,32	5,29 1/2
Oslo	130,75	131,08	130,42
Paryż	24,76	24,82	24,70
Praga	18,74	18,79	18,69
Sztokholm	134,20	134,53	133,87
Zurych	121,95	122,25	121,65
Wiedeń	—	99,20	98,80
Medjolan	28,05	28,15	27,95
Helsinki	—	11,52	11,46
Montreal	5,31 1/2	5,29	—

Tendencja: niejednolita.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belg.	89,78	89,35
Dolary ameryk.	5,31	5,28
Dolary kanad.	5,30 1/2	5,27 1/2
Floreny Hol.	289,80	288,10
Franki franc.	24,82	24,68
Franki szwajcarskie	122,25	121,45
Funty ang.	26,07	25,93
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	18,15	17,70
Korony duńskie	116,44	115,60
Korony norweskie	131,08	130,10
Korony szwedzkie	134,53	133,55
Liry włoskie	25,10	24,60
Marki fińskie	11,52	11,—
Marki niemieckie	122,—	117,00
Marki niem. srebrne	132,—	127,—
Szylingi austrij.	96,—	95,—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. inwest. I em.	66,25
3% poz. inwest. II em.	65,—
4% poz. premjowa dalarowa	47,—
7% poz. stabiliz.	461,—
w drobnych	461,—
kupon	82,52
4 1/2% P. Z. K. serja K.	44,50
4 1/2% ziemskie serja 5.	47,50

Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów niejednolita.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	107,—
Cukier	28,—
Węgiel	14,50
Lilpop	13,—
Ostrowiec serja B.	25,—
Starachowice	32,50

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Były starosta oskarżony o malwersacje

(Ciąg dalszy ze str. 2).

przewodzący dla przewodniczącego wydziału pow.; wydział powiatowy uchwala przyznać ryczałt na koszty przeprowadzki w wysokości 60 proc. dwumiesięcznych poborów, otrzymanych z wydz. pow., oraz przyznać 4-miesięczną zaliczkę, którą należy spłacić do 30 marca 1934 r."

Na podstawie tego Krawczyk pobrał z kasy wydziału 1.350 zł (razem 1.350 zł + 400 zł = 1.750 zł).

Ustalono, że 30 marca 1933 r. starosta Krawczyk zwrócił się do Kostki, jako do członka wydziału powiatowego, by ten przeprowadził mu na posiedzeniu wydziału przyznanie starości zwrotu kosztów przeprowadzki, gdyż skarb państwa z tego tytułu żadnego wynagrodzenia mu nie da, bo on — Krawczyk uprzednio nie był urzędnikiem państwowym.

Posiedzenie wydziału odbyło się pod przewodnictwem Kostki i wydział powziął wyżej wymienioną uchwałę.

Nowa uchwała

W dniu 7 grudnia 1934 r. zapadła nowa uchwała wydziału powiatowego, że: „wydział powiatowy uchwala umorzyć zaliczkę, pobraną na przeprowadzkę przed 13 sierpnia 1933 r. w wysokości 1.750 zł, a resztę zaliczki rozłożyć na 20 rat miesięcznych. Uchwałę niniejszą powzięto w nieobecności przewodniczącego”.

Zarządzeniem wojewody uchwały te zostały uchylone.

Przed wyborami w dniu 22 lipca 1935 r. z polecenia starosty Krawczyka zostało w K. K. O. otwarte „conto separato” dla wydziału powiatowego w Świeciu n. W. do wysokości 5.000 zł. Do sumy około 4.000 zł kredyt został tam wyczerpany.

Co ujawniło śledztwo

Wobec takiego stanu rzeczy zostało wszczęte śledztwo. W drodze oględzin i badania ksiąg i dokumentów starostwa, wydział powiatowy i K. K. O. powiatu świeckiego ustalono, że Stanisław Krawczyk w okresie swego urzędowania jako starosta powiatowy, jednocześnie przewodniczący wydziału powiatowego, pobrał

i nie rozliczył się z różnych sum pieniężnych według następującego zestawienia:

Przywłaszczył sobie 11.635 zł.

1. Zaliczka, pobrana bez uchwały wydziału powiatowego w wysokości 400 zł. 2. Zaliczka, pobrana na podstawie uchwały wydziału powiatowego w kwocie 1.350 zł. 3. Zwrot kosztów przeprowadzki, przyznanych uchwałą wydziału powiatowego z dnia 30 marca 1933 r., pobranych dnia następnego w kwocie 404,40 zł. 4. Zaliczki, pobrane bez wiedzy i uchwały wydziału powiatowego w czasie od 4 sierpnia 1933 r. do 30 marca 1936 r. w łącznej wysokości 5.164,40 zł.

Na poczet tej sumy w okresie czasu od 16 maja 1935 r. do 30 marca 1936 r. Stanisław Krawczyk spłacił 1.142,15 zł, czyli, że wydział powiatowy jest poszkodowany kwotą 4.022,25 zł.

Z tytułu zapomóg, t. j. z działu IX budżetu na zapomogi, oskarżony Krawczyk w czasie od 26 kwietnia 1933 r. do 7 marca 1936 r. pobrał dla siebie 2.110 zł, z tej sumy rozliczone było tylko 450 zł, nie były więc rozliczone 1.660 zł i sumę tę Krawczyk zwrócił dopiero 24 czerwca 1936 roku, tj. już po wszczęciu postępowania karnego przeciwko niemu.

Z „conta separato” oskarżony pobrał w 4 ratach w roku 1935 kwotę 2.175 zł, z której to kwoty wogóle nie rozrachował się i nie przedstawił dowodów wypłaty.

Dnia 28 czerwca 1933 r. i 13 lipca 1933 r. Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przesłał na ręce starosty Krawczyka 4.135,96 zł, z której to sumy Krawczyk pobrał 3.776,25 zł.

Razem więc oskarżony Krawczyk przywłaszczył sobie 11.633,50 zł. Po wszczęciu śledztwa zwrócił 1.660 zł, czyli zupełnie nie wyliczył się z kwoty 9.973,50 zł.

Jak się tłumaczy p. Krawczyk

Badany przez sędziego śledczego, Stanisław Krawczyk wyjaśnił, że niektóre sumy pobrał, ale nie celem przywłaszczenia, a z zamiarem czasowego wykorzystania i następnie zwrotu, gdzie należy, stopniowo, co też czę-

ściowo uczynił. Wydział powiatowy i rada przyznała mu na kosztą przesiedlenia się do Świecia bezzwrotną zaliczkę w kwocie około 1.700 zł, a to dlatego, że on, Krawczyk, ze skarbu państwa nie otrzymał zwrotu kosztów przesiedlenia. Po roku wojewoda pomorski uchwałą wydziału uchylił, polecając to traktować jako zwrotną zaliczkę. W tym czasie starosta Krawczyk posiadał własnych dawniejszych długów do 18.000 zł. Dlatego pobierał z kasy wydziału zaliczki i obracał je na spłatę wyżej wymienionych długów. Zaliczek tych pobrał ogółem do sumy 5.000 zł. Część tej sumy już spłacił. Pobieranie zaliczek akceptował mu wydział powiatowy, ale w chwili ich pobierania uchwał żadnych nie było. Z działu IX budżetu powiatowego (zapomogi) pobrał 2.110 zł, ale pieniądze te obrócił na zapomogi dla ubogich; pokwitowań z zapomogi nie brał, bo były to drobne kwoty.

Z części tej sumy rozliczył się, a resztę 1.660 zł wpłacił do kasy wydziału w dniu 24 czerwca 1936 r., uważając, że jest za tę kwotę odpowiedzialny, skoro nie może przedłożyć na to dowodów. W latach 1933 do 1935 dosyć często wyjeżdżał z dyrektorem K. K. O. w sprawach kasy do różnych miast. Długość za te wyjazdy nie żądał i rachunków kosztów nie wystawiał. Natomiast wspomniana kasa przyznała mu 1.000 zł i 2.000 zł ryczałtu, które Krawczyk podjął.

Gadzinowy fundusz na wybory

W związku z wyborami w 1935 r. polecił otworzyć w K. K. O. „conto separato” dla wydziału powiatowego do wysokości 5.000 zł. Z konta tego pobrał również pewne kwoty i „na własne nazwisko”, które „częściowo obracał na własne potrzeby”, a częściowo na agitację wyborczą. Na spłatę prywatnych długów był zmuszony zadłużyć się prywatnie znowu do 6.000 zł. Z tych 6.000 zł około 1.000 zł wpłacił do kasy wydziału powiatowego. Dlatego pobrane zaliczki z kasy wydziału nie były przeprowadzone przez księgi — Krawczyk wytłumaczył nie potrafił. Kwitów na pobrane z K. K. O. z „conta separato” 2.175 zł nie posiadał, a komu wypłacił te sumy — podać nie mógł.

Kwotę 4.135 i 95 gr z Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych otrzymał. Z

tej sumy zatrzymał sobie 2.900 zł, pozostałą resztę rozdzielono między urzędników starostwa. Wydział powiatowy przyznał mu te 2.900 zł tytułem remuneracji. O zatwierdzenie tej uchwały przez władze nadzorcze nie postarał się, uważając to za zbędne. 2.900 zł obrócił na własne potrzeby. Proces trwa.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” na specjalnym niezwykłym popołudniowym seansie wyświetlono film pod tyt. „Wyspa skarbów”. Jest to dobry amerykański film sensacyjny, posiadający w sobie urok ciekawej, awanturkowej powieści podróżniczej — jednej z takich powieści, które się pochłania z zapartym tchem i od których trudno się oderwać. Reżyseria i obsada aktorska filmu — na bardzo wysokim poziomie. W rolach głównych same wielkie gwiazdy ekranu amerykańskiego. (Sza.)

Kino „Świt” wyświetla film papieski p. t. „Papież Pius XI przemawia do Ciebie”. Przez trzy dni tylko idzie ten ciekawy reportaż filmowy, przedstawiający fragmenty z Wiecznego Miasta, z Watykanu, liczne zdjęcia najciekawszych zabytków historycznych, a dalej — utrwalone na taśmie filmowej ważne wydarzenia z życia Kościoła. Mamy tu sposobność oglądania w Stolicy Apostolskiej Jego Świątobliwości Ojca Św. Piusa XI. Warto z tej sposobności skorzystać. (ver.)

Kino „Gwiazda” wyświetla film p. tyt. „Pieniądz”. Niepozabawiony satyrycznego zacięcia jest ten film z życia amerykańskich milionerów. Bohaterem jest milioner, zwany „Brylantem”, który dorobił się wielkiej fortuny, o własnych siłach idąc od prostego robotnika. Za zdobyte pieniądze nabył może wszystko, prócz miłości, która go też w życiu omija. Rolę milionera gra dobry aktor dramatyczny Edward Arnold. Dramat ma akcję ciekawą, o dużem emocjonalnem napięciu. (ver.)

Kino „Teęza-Wilda” wyświetla film amerykański p. t. „Dziewczę z obłoków”. Młoda, piękna milionerka, podróżując samolotem musiała przymusowo lądować gdzieś w zapadłej wsi amerykańskiej. Została gościnnie przyjęta przez przystojnego pasterza. Rzekomy pasterz okazał się później znakomitym tenorem, który znużony holdami, szukał odpoczynku na pustkowiu. Ponieważ milionerka i tenor przypadli sobie do gustu — końca filmu łatwo się domyślić. Rolę tenora gra — obdarzony ślicznym głosem José Moreno, rolę milionerki — Rosita Moreno. Reżyserja — dobra. Na podkreślenie zasługują ładne plenery. (Sza.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

DOM
czynszowy w najlepszym punkcie m. Poznania przy wpłacie 100 000—150 000 zł (reszta hipoteka amortyzacyjna) sprzedam spieszenie. Zgłoszenia Kurjer Poznański nr 14 907

Katarzynki toruńskie 40 gr
Orzechy rumuńskie 1/2 kg 1 zł
Sultanki 1/2 kg 1,20 zł
A. GOŚLIŃSKI
Dawn. Becker nr 14905
Poznań - 3 Maja 5

Masło-Sery-Jaja
codziennie świeży towar
oraz
miód pszczelny
poleca **J. STRÓŻYK**
Centrala Św. Marcin 23
Filja: Wodna 15
Pr 8759-50,182

Wydzierżawimy
warsztaty, składnice z bocznica kolej. oraz obszerne ubikacje biurowe z wjazdem ulic Strumykowa i Robocza oraz
Teren niezabudowany
2 tys. m² na garaże lub inne przedsiębiorstwo przy Rynku Wildeckim — od zaraz. Inform. Administracja Domów, G. Wilda 152, tel. 70-04. zg 14 903

KURSY SAMOCHODOWE FR-JURKOWSKI-POZNAŃ
DĄBROWSKIEGO 79-TEL-78-80

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE
Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. KAMIENICE
Kamienica
trzypiętrowa 2 składy ulica Pryncypalna, bezpodatkowa, dochód 10.000 wpłata ca 80.000. Oferty Kurjer Pozn. zdg 48 160.

Kamienica luksusowa
centrum miasta Poznania, centralne ogrzewanie, duże składy handlowe, bez zadłużenia, czynsz podstawowy 50 000 złotych rocznie, lokatorowie dobrzy płatnicy, do sprzedania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 48 132

7. SPRZEDAŻE
2 dziewięcioramienne brązowe kandelabry
Caesar Mann,
Rzeczypospolitej 6. Zwać na adres. nr 21 334

Delft
talerze stare okazynie Caesar Mann. Rzeczypospolitej 6. Zwać na adres. nr 21 340

Zakład
fryzjerski tanio sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 48 027.

Sprzedam
za gotówkę kamienice w Lesznie. Rynek, dwa składy, szereg mieszkań, lokatorzy płaca, bardzo dogodna hipoteka długoletnia. — Możliwe także zamiana na rolę przy Lesznie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 48 056

Zegarek
złoty męski. Adres Kurjer Pozn. zdg 47 964

Motor
6 KM, prad stały A.E.G. H. N. 60 Volt 440 Amp. 11,6 obrotów 1450 min. w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Tel. 37-26, wzgl. oferty Kurjer Pozn. zdg 48 056

Kolonjalkę
butelkowa sprzedaż wódek, zaprowadzona, z powodu stosunków rodzinnych sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Pozn. Gniezno 722 nr 21 421

Kolonjalkę
zaprowadzona pewna czystość narażnik sprzedam Adres Kurjer Pozn. zdg 48 137.

Skład
kolonialno-spożywczy, mieszkaniem, od 15 lat w jednych rękach, egzystencja zapewniona. — Sierant, Smigiel. zdg 47 932

16. SZUKA POKOJU
Skromnego
od zaraz, centrum, pan. cena. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 47 990

21. LICYTACJE
Lokal Licytacji
Brunona Trzeczaka Stary Rynek 46/47 sprzedaje z różnych likwidacji kompl. sypialnie, jadalnie, salki oraz kanapy, leżanki, dywany perskie i krajowe, Elektrofony, pianina skrzypce, obrazy, lustra, pojedyncze meble. (drobne praktyczne przedmioty na podarki) urządzenia składowe, szafy żelazne, piece żelazne do orzwiania i zotowania itp.

Lokal otwarty
codzień 8—18-tej.
Pr 8 872-51,3

23. ROZMAIŁE
Ekspresdruk
Grudnia 5, drukuje najtaniej, — najspieszniej. dr 2883

Dywany
kilimy reparaże Tabernacki. Kreta 24, telefon 23-56. zdr 48 297

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa
Kuchmistrzini
restauracyjna — *pierwszorzędne świadectwa poszukuje posady. — Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 47 239

Dziewczyna
młodsza, uczciwa szuka posady od zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 47 941

Kucharka
szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 47 856

b) Inni
Robotnik
kawaler lat 25 szuka jakiegokolwiek posady kaucje hipoteczna do 2000.— Oferty Kurjer Pozn. zdg 48 043

Maszynistka
perfektnie, niemieckie adlerce dyktando poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 47 675.

Czeladnik rzeźnicki
z kaucją, szuka stałej posady od 1. 1. 1937. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 47 872

Wychowawczyni
zarządzającej, posade na wsi przyjmie osoba młoda, inteligentna z dobrego domu od zaraz, najchętniej. Oferty Kurjer Pozn. zdg 47 870

Kuśnierka
z dłuższą praktyką poleca się w dom i poza dom, szuka posady. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 47 975

Czeladnik
slusarski poszukuje pracy, własne narzędzia. Może być inna praca, złoży kaucje. Oferty Kurjer Pozn. zdg 47 871

Drogerzysta
dyplomowany z egzaminem fotochemicznym, lat 26, dobry dekorator szuka posady. Polecenie pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 47 853

Kuśnierz
wykonuje tanio, elegancko, poszukuje posady w dom i poza dom, również na wyjazd. Oferty Kurjer Pozn. zdg 48 105

27. WOLNE MIEJSCA
Biuralistka
młodsza ze znajomością księzkowości, pisaniem na maszynie biegła w liczeniu, potrzebna. Zgłoszenia pisemne Leon Żurowski, Skład Drzewa i obróbka, Poznań, Raczyńskich 5/8. Pp 4217-51,22

Murarka
z kartą rzemieślniczą i koloną, trzeźwego, pilnego, uczciwego — przyjme. Kędziara, Sieroca 5/6. zdr 48 264

Młodego
krawca. Młyńska 12 a. m. 10. zdr 48 275

29. ROZRYWKA
„Poznali się w Monte Carlo”
Nieodwołalnie do wtorku. Kino-teatr „Sfinks”. zdr 47 923

„Kapelusz”
modnie przefasonowany odświęzony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich. 27-go Grudnia 2, podwórze. zdr 44 482

Przedpłata
na miesiąc grudzień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20 w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkod w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia
na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 50 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 120 gr, przed wiadomościami potoczniemi 200 gr wyżej. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45 większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek natryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200.149